Wielu przypuszcza, że cyberataki nie mogą zabijać ludzi. To nieprawda



Cyberataków nie należy lekceważyć i traktować jako niewinnej zabawy młodych ludzi. To poważne przestępstwa, które mogą prowadzić również do śmierci.

- Grupa ekspertów ostrzega, że □□Korea Północna mogłaby wykorzystać techniki groźnych cyberataków.
- Cyberprzestępcy mogą na przykład przejąć kontrolę nad oczyszczalnią wody i zmienić mieszankę chemiczną, aby była toksyczna…
- …albo przeniknąć do systemów komputerowych elektrowni jądrowej, powodując poważne awarie.

Koreański dziennikarz Jung Min-ho pisze:

> *Jednym z najbardziej niedocenianych zagrożeń bezpieczeństwa pochodzących z Korei Północnej są jej możliwości cyberataków. Wielu przypuszcza, że □□hakerzy nie mogą zabijać ludzi. Ale mogą.*

Cyberprzestępcy mogą przejąć kontrolę nad oczyszczalnią wody i zmienić mieszankę chemiczną, aby była toksyczna, lub mogą przeniknąć do systemów komputerowych elektrowni jądrowej, powodując poważne awarie. W ostatnich latach w wielu częściach świata podejmowano próby takich cyberataków, niektóre z nich zakończyły się pośrednio śmiercią lub obrażeniami.

Grupa ekspertów ostrzega, że □□Korea Północna mogłaby wykorzystać takie techniki, gdyby wybuchła wojna na Półwyspie Koreańskim, w raporcie RAND Corporation zatytułowanym "Charakterystyka zagrożeń związanych z północnokoreańską bronią chemiczną i biologiczną, impulsem elektromagnetycznym i zagrożeniami cybernetycznymi".

Choi Kang, prezes Asan Institute for Policy Studies i jeden ze współautorów wspólnego raportu napisanego z think tankiem RAND Corporation, powiedział na konferencji prasowej w instytucie w Seulu we wtorek.

> *Infrastruktura w Korei Południowej wydaje się być bardzo podatna na cyberataki Północy. Widzieliśmy kilka przypadków w systemach bankowych… Ale co z inną infrastrukturą, taką jak zaopatrzenie w wodę lub elektryczność? To spowodowałoby chaos.*

Możliwe scenariusze

Jednym z możliwych scenariuszy może być wykolejenie pociągów załadowanych śmiercionośnymi chemikaliami. Inne możliwe cele obejmują tamy, szpitale, lotniska i sieci energetyczne, których wiele systemów komputerowych zostało już wcześniej przeniknięty przez Koreę Północną.

Raport mówi, że domniemane rozmieszczenie wirusa Stuxnet przez Stany Zjednoczone i Izrael w celu uszkodzenia irańskich wirówek do wzbogacania nuklearnego oraz rosyjski program złośliwego oprogramowania towarzyszący inwazji na Ukrainę w tym roku mogą służyć jako przykłady do naśladowania i rozwijania przez Koreę Północną.

Źródło

Skandal: polski urzędnik w egzotycznym towarzystwie na Ukrainie



Konflikt na Ukrainie doprowadził do niespotykanego do tej pory wzrostu aktywności grup agresywnych i ekstremistycznych, także w Polsce. Krajowi wielbiciele rasistowskiego ekstremizmu epatującego symboliką nazistowską ruchu azowskiego, którego uzbrojone niedobitki likwidowane są przez wojska rosyjskie, nie obawiają się w sposób otwarty eksponować poparcia dla swoich ukraińskich przyjaciół. Niestety, dotarliśmy do informacji, że ekstremistom nawołującym do ludobójstwa towarzyszą tam również …urzędnicy publiczni.

Polscy fani Waffen-SS i Azowa

Jeden z naszych oburzonych informatorów mający dostęp do mediów społecznościowych polskich, rasistowskich, faszyzujących ekstremistów z grupy tzw. szturmowców, przekazał nam niedawno zdjęcia z wycieczki pseudonacjonalistów na Ukrainę. Na zdjęciach tych widać niejakiego **Witolda Dobrowolskiego**, publicystę „miesięcznika narodowo-radykalnego" „Szturm". *„Rozbawieni czerwonoarmiści mijają ułożone specjalnie pod kronikę filmową ciała obrońców Reichstagu. Stolicy narodowo-socjalistycznego snu przed czerwoną nawałą bronili antykomunistyczni przedstawiciele niemal każdej narodowości"* – pisał o zwycięstwie nad III Rzeszą z 1945 roku

w jednym z artykułów. W innym miejscu na tych samych łamach zachwycał się żołnierzami francuskiej dywizji Waffen-SS „Charlemagne”, twierdząc, że byli oni prawdziwymi „rycerzami”.



Pierwszy z lewej: W. Dobrowolski na marszu tzw. szturmowców



W. Dobrowolski

W 2020 roku zatrzymany został przez białoruskie organy i wydalony z tego kraju. Przed kamerami TVP paradował z podbitym okiem, które miało świadczyć o okrutnych metodach służb bezpieczeństwa w Mińsku. Według władz białoruskich, grupa polskich radykałów starała się wówczas wywoływać zamieszki i prowokować do agresji demonstrantów, którzy wylegli na ulice po sierpniowych wyborach prezydenckich. Planowana kolorowa rewolucja się nie udała. Nie pomógł propagandowy Biełsat i jego kanał Nexta w Telegramie, nie pomógł Dobrowolski i jemu podobni.



W. Dobrowolski (z lewej) promowany przez rządowe media po wydaleniu z Białorusi w 2020 roku.

Na fotografiach polskich ekstremistów zrobionych na Ukrainie widzimy też innego „szturmowca”, niejakiego **Miłosza Jezierskiego**. Dawny działacz Młodzieży Wszechpolskiej, Polak mieszkający w Szwecji, gdzie – jak informują osoby go znające – współpracował i brał udział w demonstracjach neonazistowskiego Nordyckiego Ruchu Oporu (NMR). Na zdjęciach z Ukrainy pozuje, zadowolony, że ktoś dał mu do potrzymania popularnego „kałasznikowa”.

Witold Dobrowolski jest w miejscowości **Kijów** z **Олена Олександрівна** i **2 innymi użytkownikami**.

1 godz. • Kijów •

Dzisiaj dotarliśmy z zebraną pomocą do chłopaków walczących na froncie, w tym oddziałów służących w ramach obrony terytorialnej „Azow". Wkrótce reszta potrzebnych rzeczy trafi również do formacji funkcjonujących w ramach Sił Zbrojnych Ukrainy. Podziękowania dla wszystkich zaangażowanych od obrońców Europy przed Moskalami.

Слава Україні! Sława Polsce!



Wpis W. Dobrowolskiego z wyjazdu do „Azowa” na Ukrainę.

Play 45% 22:20

KOKOSZ86
Użhorod



172 polubienia

kokosz86 Slavize your vacations. #ukraine #nationalism #training #rifle #ontour... więcej

Zobacz wszystkie komentarze: 6

14 kwietnia 2019 • **Zobacz tłumaczenie**

M. Jezierski pozuje z automatem na tle symboli popularnych w ruchu neonazistowskim.

W towarzystwie ukraińskiej wielbicielki nazizmu

Polscy sympatycy rasistowskich band z Ukrainy nie ukrywali, że organizują pomoc i wsparcie dla pułku „Azow”. Wśród ich gospodarzy widocznych na zdjęciach znalazła się m.in. **Jelena Siemieniaka**, odpowiedzialna w skrajnie prawicowym Korpusie Narodowym oraz w ruchu azowskim za kontakty zagraniczne. Stało się o niej głośno, gdy uzyskała stypendium w wiedeńskim Instytucie Nauk o Człowieku. Wkrótce, gdy wyszły na jaw jej otwarcie nazistowskie fascynacje, instytut cofnął stypendium ustalone na 1800 euro miesięcznie, a działaczka „Azowa” zmuszona została do powrotu na Ukrainę.





J. Siemieniaka pozuje wraz z koleżankami z flagą ze swastyką.

Urzędnik w otoczeniu środowiska bandytów?

Wśród polskich faszyzujących ekstremistów znalazł się na Ukrainie również polski urzędnik. Na fotografiach w mediach społecznościowych swoją obecność obok Dobrowolskiego i reszty zaznacza Damian Duda, na co dzień szef Wydziału Polityki Informacyjnej Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, jednostki podległej Prezesowi Rady Ministrów, odpowiedzialnej za kwestie bezpieczeństwa i reagowania w sytuacjach nadzwyczajnych oraz

kryzysowych.



Pierwszy z lewej – „szturmowiec” M. Jezierski, trzeci – D. Duda, obok – W. Dobrowolski. J. Siemieniaka.

Podsumujmy: w wyjeździe do ukraińskich rasistowskich ekstremistów z ruchu azowskiego, wraz z polskimi pseudonacjonalistami ze środowiska faszyzującego „Szturmu” udział bierze czynny urzędnik państwowy. Nie wiemy czy robi to w ramach urlopu (wówczas to, formalnie rzecz biorąc, wyłącznie jego sprawa), czy też w dniach, w których pełnić powinien obowiązki służbowe. Jednocześnie bojówki z tego samego środowiska napadają na ludzi nie podzielających ich poglądów w Polsce, m.in. **Krystiana Jachacego** (Praca Polska), **Kamila Klimczaka** (Klub im. Romana Dmowskiego), uczestników spotkania Klubu Myśli Polskiej w Łodzi. Odwołując się do opacznie rozumianego nacjonalizmu, próbują terroryzować tych, którzy nie podzielają ich absurdalnej wizji świata. Na razie w kraju atakują uzbrojeni w pałki, kastety i noże. Wkrótce mogą jednak sięgnąć po drastyczniejsze metody. W końcu ich ukraińskich idoli z „Azowa” oskarżano wielokrotnie o stosowanie tortur, zabójstwa i zbrodnie wojenne.

MP

Pod sztandarem demokracji, wolności i praw człowieka Stany Zjednoczone inicjują „kolorowe rewolucje” wywołujące spory regionalne



Na przeprowadzonych w ostatnich dniach konferencjach prasowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, padły m.in. następujące pytania, na które odpowiedział rzecznik MSZ, Zhao Lijian:

China Daily: *Rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa powiedziała, że □□oskarżenie o użycie przez Rosję broni chemicznej jest bezpodstawne, a celem jest odwrócenie uwagi społeczności międzynarodowej od laboratoriów biologicznych odkrytych na Ukrainie. Czy Chiny mają jakiś komentarz?*

Zhao Lijian: Zwróciłem uwagę na tę wypowiedź. Rzeczywiście, Stany Zjednoczone nie przedstawiły jeszcze żadnego przekonującego wyjaśnienia o swoich działaniach biomilitarnych. Podejmowanie konsultacji i współpracy w celu rozwiązania problemów jest wymogiem Konwencji o broni biologicznej (BWC). USA nie mają prawa odrzucać dyskusji na ten temat.

Uwagi USA były dotychczas niejednoznaczne, a nawet wewnętrznie

sprzeczne, co wzbudziło większe podejrzenia społeczności międzynarodowej. Ludzie pytają: Ile takich ośrodków [biomilitarnych] działa na całym świecie? Ile próbek biologicznych USA wysłały z Ukrainy zgodnie z umową dwustronną z tym krajem i w jakim celu? Jakie są wrażliwe informacje, których Ukraina nie może upubliczniać zgodnie z umową? Czy Stany Zjednoczone prowadziły niebezpieczne badania poza swoimi granicami, bo są one zabronione w USA? …

Dlaczego USA pojedynczo sprzeciwiają się wznowieniu wielostronnych negocjacji mających na celu ustanowienie mechanizmu weryfikacji BWC? Jak takim zachowaniem Stany Zjednoczone mogą zdobyć zaufanie społeczności międzynarodowej? Jak może przywrócić zaufanie społeczności międzynarodowej do przestrzegania przepisów przez Stany Zjednoczone?

Jak twierdzi jeden z depozytariuszy BWC, Stany Zjednoczone powinny być przykładem, a nie wyjątkiem, jeśli chodzi o zgodność. Po raz kolejny wzywamy Stany Zjednoczone do kompleksowego i szczegółowego wyjaśnienia ich działań biomilitarnych i zaprzestania sprzeciwiania się ustanowieniu wielostronnego mechanizmu weryfikacji.

Macau Monthly: *Dyrektor CIA William Burns wygłosił przemówienie 14 kwietnia, w którym nazwał Chiny „groźnym konkurentem, któremu nie brak ambicji ani możliwości” i że Chiny „zamierzają” zastąpić USA jako „dominującą potęgę w rejonie Indo-Pacyfiku.” Jaki jest komentarz Chin na ten temat?*

Zhao Lijian: Stany Zjednoczone nieustannie rozpowszechniają dezinformację o kryzysie na Ukrainie, rażąco oczerniając Chiny i wbijając klin między Chiny a Rosję, mając na celu czerpanie korzyści z reperkusji między innymi zrzucania winy i konfrontacji. Stany Zjednoczone powinny bardziej skupić się na swojej odpowiedzialności za wybuch i eskalację kryzysu na Ukrainie. … Zbyt długo Stany Zjednoczone podbijały „teorię zagrożenia dla Chin” i obrzucały Chiny pomyjami. Ale kłamstwa pozostają kłamstwami, bez względu na to, ile razy się je

powtarza. Świat może sprawiedliwie osądzić wkład Chin w światowy pokój i rozwój. Niektórzy politycy amerykańscy powinni odrzucić mentalność „zimnej” wojny, spojrzeć na rozwój Chin w obiektywnym świetle, przestać zmyślać, przestać siać niezgodę między Chinami a innymi krajami, z którymi Chiny utrzymują normalne stosunki, i robić więcej rzeczy, które sprzyjają rozwojowi stosunków chińsko-amerykańskich.

Hubei Media Group: *Niektóre amerykańskie media często wygłaszały podejrzane uwagi rasistowskie, opisując kryzys na Ukrainie i wynikający z niego problem uchodźców. „To nie są uchodźcy z Syrii… Są chrześcijanami, są biali”. Jaki jest Pana komentarz?*

Zhao Lijian: Zauważyłem również takie uwagi, nad którymi ubolewają ludzie z odpowiednich krajów i regionów. Rzecznik Agencji ONZ ds. Uchodźców podkreślił, że bez względu na to, skąd pochodzą przesiedleńcy, z Ukrainy, Afganistanu czy Syrii, musimy pamiętać, że „wszyscy są ludźmi”. Tedros Ghebreyesus, dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia, również zakwestionował „czy świat naprawdę przykłada taką samą wagę do czarno i białego życia”. Powiedział, że nawet ułamka uwagi nie poświęca się trwającym kryzysom w Etiopii, Jemenie, Afganistanie i Syrii oraz reszcie świata w porównaniu z Ukrainą.

Chcę podkreślić, że różnice w kolorze skóry i języku w żadnym wypadku nie mogą stać się wskaźnikami hierarchii czy wyższości. Życie wszystkich ludzi zasługuje na równą uwagę i szacunek. Ranking różnych ras na podstawie narzuconych sobie kryteriów i selektywnego okazywania sympatii odzwierciedla jedynie typową dyskryminację rasową i podwójne standardy. Ponownie ujawnia supremację białych i wyższość cywilizacyjną zakorzenioną w sposobie myślenia niektórych krajów.

Chcę też podkreślić, że historyczne meritum kwestii ukraińskiej jest jasne. Badanie przyczyn katastrof humanitarnych w Federalnej Republice Jugosławii, Afganistanie,

Iraku i Syrii na przestrzeni ponad 30 lat od zakończenia zimnej wojny może łatwo wskazać sprawcę kwestii ukraińskiej, który zdestabilizował sytuację regionalną, wzniecił sprzeciw i konfrontację oraz stworzył ludzkie tragedie. Kraj, który kreuje się na „latarnię demokracji" i wzór do naśladowania praw człowieka, ma wszelkie powody, by pod pretekstem sprawiedliwości odrzucić arogancję i uprzedzenia, przestać podkopywać pokój i spokój innych krajów i całego świata oraz gorliwie wnosić wkład do cywilizacji ludzkiej. W przeciwnym razie będzie tylko jeszcze bardziej dyskredytować własną wiarygodność i reputację w społeczności międzynarodowej.

Global Times: *Według doniesień, Agencja Wywiadu Obronnego USA opublikowała 12 kwietnia raport, w którym twierdzi, że chińska flota satelitów wywiadowczych, obserwacyjnych i rozpoznawczych (ISR) stale się rozwija i pod względem ilości ustępuje tylko USA. Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza „posiada i obsługuje około połowy światowych systemów ISR, z których większość może wspierać monitorowanie, śledzenie i namierzanie sił amerykańskich i sojuszniczych na całym świecie, zwłaszcza w regionie Indo-Pacyfiku". Raporty mówią również, że Chiny i Rosja nadal rozwijają i rozmieszczają broń laserową zdolną do niszczenia satelitów USA. Jaka jest odpowiedź Chin?*

Zhao Lijian: Stany Zjednoczone snują narrację o tak zwanym zagrożeniu ze strony Chin i Rosji w przestrzeni kosmicznej, próbując usprawiedliwić własną rozbudowę militarną w celu poszukiwania hegemonii kosmicznej. To tylko kolejna ilustracja tego, jak Stany Zjednoczone trzymają się mentalności z czasów zimnej wojny i odrzucają odpowiedzialność.

To Stany Zjednoczone stanowią największe zagrożenie dla bezpieczeństwa w przestrzeni kosmicznej. Po jawnym zdefiniowaniu przestrzeni kosmicznej jako domeny wojennej, rząd USA przyspieszył wysiłki w celu zbudowania sił kosmicznych i dowództwa kosmicznego oraz dużo inwestuje w rozwój i rozmieszczenie ofensywnej broni kosmicznej. Pomimo posiadania ponad 1000 satelitów, Stany Zjednoczone nadal mają

napięty harmonogram wystrzeliwania wszystkich typów satelitów, w tym tych przeznaczonych do rozpoznania wojskowego. Wojsko amerykańskie wzięło również udział w wielu komercyjnych projektach inwestycyjnych w kosmos i zakupiło komercyjne usługi satelitarne o wartości miliardów dolarów do celów wojskowych. Jednocześnie Stany Zjednoczone od dawna utrudniają negocjacje w sprawie instrumentu prawnego dotyczącego kontroli zbrojeń w przestrzeni kosmicznej i stały się największą przeszkodą w procesie kontroli zbrojeń w kosmosie. …

Rząd Stanów Zjednoczonych powinien poważnie wziąć na siebie odpowiedzialność jako duży kraj i zastanowić się nad swoimi negatywnymi ruchami w kosmosie. Strona amerykańska powinna przestać rozpowszechniać narrację o „zagrożeniu Chin w kosmosie", przestać utrudniać proces negocjacji w sprawie instrumentu prawnego dotyczącego kontroli zbrojeń w kosmosie i wnieść należyty wkład w ochronę trwałego pokoju i bezpieczeństwa w kosmosie.

Beijing Youth Daily: *Kryzys na Ukrainie doprowadził do gwałtownego wzrostu cen żywności i innych towarów masowych. Bezpieczeństwo żywnościowe stało się kluczowym tematem, który przyciąga uwagę międzynarodową i ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego, a nawet stabilności na świecie. Jakie jest Pana zdanie na ten temat?*

Zhao Lijian: Po wybuchu konfliktu między Rosją a Ukrainą USA i ich sojusznicy nałożyli na Rosję ciąg jednostronnych sankcji. Ale zamiast rozwiązywać jakiekolwiek problemy, sankcje te tylko naruszyły podupadającą gospodarkę światową. Właśnie zwrócił Pan uwagę na bezpieczeństwo żywnościowe. Zauważyłem, że nawet sam prezydent USA musiał przyznać, że „cena sankcji nałożonych na Rosję dotyczy również innych krajów. Narzuca się to również bardzo wielu krajom" i że niedobór żywności będzie prawdziwy. Zauważyłem również, że artykuł na German-foreign-policy.com napisał, że gwałtownie rosnąca cena żywności może wywołać zamieszki głodowe w świecie arabskim, co może prowadzić do politycznych turbulencji.

Kraje na całym świecie mają już wystarczająco dużo na głowie, ponieważ muszą zareagować na COVID-19 i osiągnąć ożywienie gospodarcze. W takim kontekście rozległe i masowe sankcje nie tylko spowodują nowe nieodwracalne straty, ale mogą również wywołać wstrząsy w obecnym światowym systemie gospodarczym, niszcząc wyniki międzynarodowej współpracy gospodarczej na dziesięciolecia i ostatecznie zmuszając ludzi na całym świecie do zapłacenia ogromnej ceny. Nie jest ani sprawiedliwy, ani rozsądny i jest sprzeczny z międzynarodową sprawiedliwością i aspiracjami ludzi.

Dialog i negocjacje, alternatywa dla wojny i sankcji, są podstawowym rozwiązaniem problemów międzynarodowych i regionalnych ognisk zapalnych i reprezentują „właściwą drogę", która najlepiej odpowiada interesom wszystkich stron. Społeczność międzynarodowa powinna nadal działać na rzecz postępu negocjacji rosyjsko-ukraińskich i tworzenia warunków do porozumienia politycznego. Stany Zjednoczone, jako winowajca kryzysu na Ukrainie, powinny w szczególności spojrzeć na swoją duszę, zaprzestać swojego starego zwyczaju narzucania się i nadać impet rozmowom pokojowym, zamiast podsycać ogień. Jako duży kraj na świecie, Stany Zjednoczone powinny również wziąć na siebie większą odpowiedzialność za obronę stabilności światowego systemu gospodarczego wraz z jego zasadami i fundamentami. Nie powinna rozmyślnie prosić całego świata o zapłatę za jednostronne sankcje USA.

Global Times: *Niedawny sondaż przeprowadzony przez huanqiu.com pokazuje, że blisko 90 procent ankietowanych chińskich internautów uważa, że □□Stany Zjednoczone nie stoją po stronie równości i sprawiedliwości w kwestii Ukrainy, ale zamiast tego praktykują hegemonię i zastraszanie. Jaki jest Pana komentarz?*

Zhao Lijian: Zwróciłem uwagę na ten sondaż, który odzwierciedla głos większości za sprawiedliwością. Szczegóły rozwijającej się kwestii ukraińskiej są jasne. Ruchy kierowanego przez USA NATO doprowadziły do □□eskalacji napięcia między Rosją a Ukrainą do punktu krytycznego. Stany

Zjednoczone zamiast podejmować realne działania w celu złagodzenia sytuacji, nieustannie dolewają oliwy do ognia, zaostrzając konflikt, zmuszając inne kraje do opowiedzenia się po jednej ze stron i tworząc mrożący efekt „przyjaciela lub wroga”. Co może to reprezentować poza hegemonią i zastraszaniem? Stany Zjednoczone również nieustannie rozpowszechniają dezinformację, aby oczernić Chiny i zniekształcić odpowiedzialne stanowisko Chin w zakresie ułatwiania rozmów pokojowych. Zawiera w sobie program zrzucania winy, wszczynania konfrontacji, czerpania korzyści z sytuacji i szukania przestrzeni do jednoczesnego powstrzymania Chin i Rosji. Czy może to być coś innego niż hegemonia i zastraszanie?

Sprawa ukraińska ujawniła, co zrobią Stany Zjednoczone w dążeniu do hegemonii i zastraszania. Ale lista praktyk USA o tym samym charakterze jest długa. Trzymając się mentalności zimnej wojny, Stany Zjednoczone mają obsesję na punkcie wytyczania linii ideologicznych podczas tworzenia zamkniętych i ekskluzywnych klik oraz podsycania opozycji i konfrontacji. Prawdziwym celem jest przedłużenie hegemonii i polityki siły USA. Pod sztandarem demokracji, wolności i praw człowieka Stany Zjednoczone inicjują „kolorowe rewolucje”, które wywołują spory regionalne i posuwają się tak daleko, że bezpośrednio prowadzą wojny przeciwko innym krajom, które pogłębiają napięcia w sytuacji bezpieczeństwa regionalnego i globalnego. Program ma zarobić na niestabilności dla ogromnych interesów gospodarczych i geopolitycznej przewagi. Świadomie dzierżąc pałeczkę jednostronnych sankcji, Stany Zjednoczone angażują się również w przymus gospodarczy, który poważnie podważa stabilność globalnych łańcuchów przemysłowych i dostaw. Ten ruch ma na celu stłumienie i powstrzymanie innych krajów. Stosując się do prawa międzynarodowego i zasad międzynarodowych, które uznają za stosowne, Stany Zjednoczone stosują samozwańczy „porządek oparty na zasadach” jako „reguły gangu”, aby bronić polityki władzy i hegemonii.

Pokój i rozwój stanowią nadrzędny trend i zyskują przytłaczające poparcie. Zastraszanie i hegemoniczne praktyki USA wbrew ówczesnemu trendowi spotkały się z silniejszą krytyką i odrzuceniem w społeczności międzynarodowej. USA powinny stawić czoła opinii publicznej świata, w tym Chin, odrzucić zimną wojnę i mentalność o sumie zerowej, a także przestarzałe myślenie o dążeniu do swojego absolutnego bezpieczeństwa kosztem innych we wczesnym terminie i powrócić do droga do utrzymania międzynarodowej równości i sprawiedliwości.

Agencja informacyjna Xinhua: *Podczas spotkań ministrów spraw zagranicznych NATO 6 i 7 kwietnia sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg oskarżył Chiny o „niechęć do potępienia rosyjskiej agresji" na Ukrainę. Powiedział: „Pekin przyłączył się do Moskwy, kwestionując prawo narodów do wyboru własnej drogi. To dla nas wszystkich poważne wyzwanie". Koncepcja Strategiczna NATO – 2030 po raz pierwszy uwzględni systemowe wyzwania dla bezpieczeństwa demokracji, jakie niosą ze sobą „rosnące wpływy i polityka przymusu" Chin. Jaki jest komentarz Chin?*

Zhao Lijian: Od pewnego czasu szef NATO lekceważy fakty i miesza czerń z bielą, wysuwając bezpodstawne oskarżenia, oszczerstwa i ataki na Chiny. Wygłaszał nieodpowiedzialne komentarze na temat chińskiej polityki zagranicznej, mówił o „chińskim zagrożeniu", a nawet ostatnio stosował przymus wobec Chin. Chiny ubolewają nad tym i odrzucają to, i wielokrotnie składały uroczyste przedstawicielstwa w NATO.

Jako największy sojusz wojskowy zrodzony z zimnej wojny, NATO od dawna trzyma się przestarzałej koncepcji bezpieczeństwa, angażując się w konfrontację blokową zgodnie ze schematem starej zimnej wojny i sprowadzając się do roli narzędzia hegemonii jakiegoś kraju. Udając się jako organizacja defensywna, NATO nieustannie sprawia kłopoty i tworzy konfrontację w rzeczywistości. Prosząc inne kraje o przestrzeganie podstawowych norm rządzących stosunkami

międzynarodowymi, NATO prowadziło wojny przeciwko suwerennym państwom i strzelało bezkrytycznie pociskami, które doprowadziły do □□śmierci i wysiedleń cywilów. NATO, organizacja wojskowa na Północnym Atlantyku, udała się w ostatnich latach do regionu Azji i Pacyfiku, aby naprężyć muskuły i wywołać napięcia. NATO przekracza regiony i pola i domaga się nowej zimnej wojny polegającej na konfrontacji bloków. Daje to wystarczający powód do wysokiej czujności i zdecydowanego sprzeciwu społeczności międzynarodowej….

Źródło: Ministry of Foreign Affairs of the People's Republic of China

---

Ukraiński neonazizm – przemilczane fakty



Wspierana przez państwo obecność neonazistów w szeregach armii ukraińskiej nie jest incydentalna, choć trudno podać ich liczbę. Łatwiej natomiast policzyć ich ofiary. Zamordowali oni około 14 tys. Ukraińców w ciągu ośmiu lat. To jedna z przyczyn obecnej interwencji militarnej Rosji na Ukrainie. Izrael staje tym samym po raz pierwszy przed obliczem czegoś, czego nigdy się nie spodziewał: wspierania swego historycznego wroga – nazizmu przez swojego protektora – Stany Zjednoczone.

Strauss i jego uczniowie

Jeśli prawdą jest, jak twierdzi Moskwa, że kraj znalazł się w rękach „bandy neonazistów" finansowanych przez ukraińskich i amerykańskich Żydów, Izrael stanął przed niespodziewanym dylematem w związku z obecnym kryzysem. Jeżeli tak faktycznie jest, moralnym obowiązkiem Tel Awiwu jest zajęcie stanowiska wobec tych Żydów, którzy wspierają nazistów, niezależnie od poglądów na temat całego kryzysu ukraińskiego.

Kwestia staje się jeszcze bardziej kontrowersyjna, gdy weźmiemy pod uwagę, że niewielka grupa Żydów amerykańskich wykorzystujących ukraińskie grupy nazistowskie to w istocie kilkuset ludzi, straussianistów znajdujących się w najbliższym otoczeniu prezydenta **Joe Bidena**. Kim są wspomniani straussianiści? To mniejszościowa grupa wśród amerykańskich Żydów, dla której inspirację stanowi niemiecki filozof żydowskiego pochodzenia, emigrant i wykładowca Uniwersytetu w Chicago **Leo Strauss**. Wiele wskazuje na to, że stworzył on niegdyś oddany mu krąg najwierniejszych uczniów, dziś mających spore wpływy.

„Sekcja 82" i *Führer* Biłecki

„Rewolucja godności" w lutym 2014 roku, znana również jako „Euromajdan", polegała na zmianie władzy przeprowadzonej przez straussistowską zastępcę sekretarzy stanu **Hillary Clinton** i **Johna Kerry'ego**, **Victorię Nuland**. Zaczęło się od tego, że grupa chuliganów związanych z charkowskim klubem piłkarskim, znana jako „Sekcja 82" zajęła budynki administracji obwodowej i pobiła przedstawicieli ówczesnych władz.

Gdy ministrem spraw wewnętrznych został były gubernator obwodu charkowskiego z ramienia ekipy, która utraciła władzę, współorganizator Euro 2012, **Arsen Awakow**, zdecydowano się na utworzenie na bazie „Sekcji 82" formacji paramilitarnej liczącej 12 tys. bojówkarzy mających bronić „rewolucji". 5 maja 2014 roku powstał batalion „Azow', określany też mianem

Korpusu Wschodniego, na czele którego formalnie stanął **Andrij Biłecki**. Znany był on jako „biały *Führer*” i teoretyk nazizmu. Wcześniej stał na czele organizacji Patrioci Ukrainy, neonazistowskiej formacji popierającej Wielką Ukrainę i agresywny antykomunizm.

Nuland z Jaroszem przeciwko Europie

To Andrij Bilecki wraz z **Dmytro Jaroszem** stworzyli Prawy Sektor, który odegrał kluczową rolę na Majdanie w 2014 roku. Ta otwarcie antysemicka organizacja sponsorowana była przez ojca chrzestnego mafii ukraińskiej, żydowskiego miliardera **Igora Kołomojskiego**. W sferze polityki zagranicznej Prawy Sektor występował ostro przeciwko Unii Europejskiej, proponując w jej miejsce stworzenie sojuszu krajów środkowoeuropejskich i bałtyckich, znanego jako Międzymorze. Było to zbieżne z projektami straussianistów, którzy od czasów raportu **Paula Wolfowitza** z 1992 roku uznawali Unię Europejską za groźniejszego od Rosji przeciwnika Stanów Zjednoczonych. Pamiętamy przechwyconą rozmowę telefoniczną Nuland z ambasadorem amerykańskim, w której padły jej słowa *„pierd…ć Unię Europejską”*.

Dmytro Jarosz jest agentem zakulisowych struktur NATO. Jeszcze w 2007 roku zorganizował on w Tarnopolu wraz z samozwańczym emirem **Doku Umarowem** kongres antyrosyjski, odbywający się pod czujnym okiem ówczesnej ambasador Stanów Zjednoczonych przy NATO Victorii Nuland. Jarosz zgromadził neonazistów z całej Europy oraz islamistów z Bliskiego Wschodu, by wezwać ich do dżihadu przeciwko Rosji w Czeczenii. Później stanął na czele niewielkiej grupy gloryfikującej ukraińskich kolaborantów nazistowskich, znanej jako Tryzub Stepana Bandery. Według Bandery, prawdziwi Ukraińcy wywodzą się z ludów skandynawskich i pragermańskich, które niestety następnie wymieszały się ze Słowianami, Rosjanami, których należy zwalczać i zdominować. Pod koniec 2013 roku ludzie Jarosza i członkowie innej grupy nazistowskiej przeszli szkolenie z walk ulicznych przeprowadzone przez instruktorów z NATO na terenie Polski.

Gdy ujawniłem ten fakt, powołując się przy tym na polski tygodnik „NIE”, poddano mnie ostrej krytyce, a przecież warto zauważyć, że polski Prokurator Generalny wszczął w tej sprawie śledztwo, które – rzecz jasna – wkrótce zostało umorzone, bo musiałoby sięgnąć ministra obrony.

Neonaziści w parlamencie

Latem 2014 roku batalion „Azow” zebrał w swych szeregach wszystkie te grupki neonazistowskie, choć składał się nie tylko z nich. Wysłano go do walki z rebeliantami w Doniecku i Ługańsku. Wynagrodzenia jego członków były dwukrotnie wyższe niż żołd żołnierzy regularnego wojska. Batalion odbił z rąk samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej miasto Marjinka, w którym następnie dokonał masakry na „separatystach”.

We wrześniu 2014 roku ówczesny rządu ukraiński zdecydował się na wcielenie batalionu „Azow” do Gwardii Narodowej i usunięcie niektórych nazistów z eksponowanych stanowisk.

W wyborach parlamentarnych w październiku 2014 roku dwóch byłych przywódców nazistowskich, Andrij Biłecki i **Oleg Pietrenko**, wybranych zostało do Rady Najwyższej. „Biały *Führer*” pozostał deputowanym niezrzeszonym, zaś Pietrenko dołączył do frakcji wspierającej prezydenta **Petra Poroszenkę**. Batalion „Azow” przekształcono w pułk „Azow” w strukturze Gwardii Narodowej.

Protesty kongresmenów bezskuteczne

W marcu 2015 roku minister spraw wewnętrznych, którym wciąż pozostawał Arsen Awakow, uzgodnił z Pentagonem wspólne ćwiczenia pułku „Azow” z amerykańskimi siłami specjalnymi w ramach programu Fearless Guardian. Wówczas jednak kongresmeni **John Conyers Jr.** (Demokraci, stan Michigan) i **Ted Yoho** (Republikanie, stan Floryda) uznali to za niedopuszczalny błąd. Argumentowali, że wspieranie islamistów w Afganistanie stworzyło warunki dla powstania al-Kaidy i rozprzestrzeniania się terroryzmu. Przekonywali pozostałych kongresmenów, że

Stany Zjednoczone nie mogą sobie pozwolić bez ryzykownych konsekwencji na szkolenie neonazistów. W tej sytuacji w głosowaniu nad budżetem obronnym Kongres zabronił Pentagonowi uzbrajania pułku „Azow" wyrzutniami rakietowymi typu MANPAD. Pentagon wkrótce podjął jednak kolejną, skuteczną tym razem próbę przeforsowania stosownej poprawki, co wywołało protest ze strony Centrum Simona Wiesenthala.

To właśnie w tym czasie senator **John McCain** (Republikanie, Arizona), wspierający wszystkich przeciwników Rosji, wcześniej spotykający się z przywódcami al-Kaidy i Państwa Islamskiego w Libii, Libanie i Syrii, odwiedził oddział „Dnipro-1" pułku „Azow". Gratulował tym dziarskim nazistom walki z Rosją, podobnie jak wcześniej gratulował jej dziarskim dżihadystom.

Antysemicka międzynarodówka

Tymczasem pułk „Azow" rozpoczął rekrutację zagranicą. Dołączyli do niego obywatele Brazylii, Chorwacji, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Grecji, Włoch, Słowacji, Czech, krajów skandynawskich, Wielkiej Brytanii i Rosji. Jednakże porozumienia mińskie, gwarantowane przez Niemcy i Francję, formalnie zakazywały władzom w Kijowie zatrudniania najemników z zagranicy. „Azow" organizował w tym czasie obozy dla ponad 15 tys. młodych ludzi oraz stowarzyszenia dla cywilów. Tym samym pułk ten osiągnął liczebność 10 tys. osób i co najmniej drugie tyle sympatyków. Pozwoliło to Andrijowi Biłeckiemu zadeklarować, że misją historyczną „Azowa" jest zjednoczenie *„białej rasy na całym świecie w ramach krucjaty mającej zapewnić jej przetrwanie, krucjaty przeciwko podludziom dowodzonym przez Żydów"*.

W dwóch raportach Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka, księcia **Zeida Raada al-Husseina** pojawiły się informacje o zbrodniach wojennych pułku „Azow" (*Report on the human rights situation in Ukraine 16 November 2015 to 15 February 2016* oraz *Report on the human rights situation in Ukraine 16 February to 15 May 2016*, Office of the United Nations High

Commissioner for Human Rights. February and November 2016).

W 2017 roku delegacja NATO, w której skład weszli oficerowie amerykańscy i kanadyjscy, oficjalnie spotkała się z pułkiem.

Organizacja terrorystyczna?

Na temat grup neonazistowskich na Ukrainie pisało wiele mediów. Wszyscy bez wyjątku autorzy zszokowani byli obliczem ideologicznym i poziomem brutalności „Azowa". Na przykład, „Huffington Post" ostrzegał przed bagatelizowaniem problemu przez polityków ukraińskich w artykule *Note to Ukraine: Stop whitewashing the political record* (Nikolas Kozloff, *Note to Ukraine: Stop Whitewashing the Political Record*, „Huffington Post", March 25, 2015).

W 2018 roku doszło do sporu między FBI a CIA. Tym razem dotyczył on kwestii wyszkolonych w pułku „Azow" neonazistów amerykańskich, którzy po powrocie do kraju stosowali akty przemocy. Na przykład, Ruch Powstańcie (ang. Rise Above Movement, RAM) przeszkolony został właśnie przez CIA na Ukrainie.

Po zamachach w nowozelandzkim Christchurch w październiku 2019 roku, w których zginęło 51 osób, 39 amerykańskich kongresmenów zwróciło się do Departamentu Stanu z wnioskiem o uznanie pułku „Azow" za zagraniczną organizację terrorystyczną (FTO), powołując się na relacje terrorysty z Nowej Zelandii z tą ukraińską grupą.

Co najmniej 14 tysięcy ofiar

W 2020 roku założyciel prywatnej korporacji militarnej Blackwater, miliarder **Erik Prince** podpisał szereg kontraktów na Ukrainie. Jeden z nich oddawał mu nadzór nad pułkiem „Azow". Prince liczył, że w zamian uda mu się przejąć poradzieckie zakłady zbrojeniowe na Ukrainie (Simon Shuster , *Exclusive: Documents Reveal Erik Prince's $10 Billion Plan to Make Weapons and Create a Private Army in Ukraine*, „Time",

July 7, 2021).

21 lipca 2021 roku prezydent Wołodymyr Zełeński podpisał ustawę o tzw. rdzennych narodach. Zakładała ona faktycznie przyznanie praw obywatelskich i podstawowych wolności wyłącznie Ukraińcom pochodzenia skandynawskiego czy germańskiego, a już nie tym pochodzenia słowiańskiego. To w istocie pierwsze od 77 lat rasistowskie ustawodawstwo przyjęte w Europie.

Na prośbę Victorii Nuland 2 listopada 2021 roku Zełeński mianował Dmytro Jarosza doradcą Szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy **Walerija Załużnego**, powierzając mu zadanie przygotowania ataku na Donbas i Krym. Przypomnijmy, że Jarosz to nazista, zaś Nuland i Wołodymyr Zełeński to ukraińscy Żydzi (z Ukrainy wywodzi się rodzina Nuland, od pokoleń mieszkająca w Stanach Zjednoczonych).

W ciągu ośmiu lat, od przewrotu do rozpoczęcia rosyjskiej operacji wojskowej, neonaziści zabili na Ukrainie co najmniej 14 tys. osób.

Babi Jar

Na słowa rosyjskiego przywódcy o „bandzie neonazistów" rządzących w Kijowie prezydent Zełeński stwierdził, że byłoby to niemożliwe, bo przecież on sam jest Żydem. Jakby tego wystarczyło, w szóstym dniu konfliktu oskarżył Rosję o zbombardowanie miejsca pamięci 33 tys. Żydów zamordowanych przez nazistów w Babim Jarze. Stwierdził, że osobiście nie popierał nigdy nazistów i to Rosjanie niszczą miejsca przypominające o ich zbrodniach.

Nie czekając na rozwój wydarzeń, izraelska instytucja zajmująca się upamiętnieniem ofiar nazistowskiego „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej", muzeum Yad Vashem, wydała bardzo ostre oświadczenie. Uznała w nim za oburzający fakt, że Rosja porównuje ukraińską skrajną prawicę do nazistów czasów *Shoah* i jednocześnie niszczy miejsce

pamięci.

Izraelscy dziennikarze udali się do Jabiego Jaru i zobaczyli, że nie został on w żaden sposób uszkodzony. Ukraiński prezydent kłamał. Rzecznik prasowy Kremla **Dmitrij Pieskow** zaprosił przedstawicieli Yad Vashem na Ukrainę, by sami, pod ochroną rosyjskich wojskowych, mogli przekonać się o czym mówił prezydent Putin.

W odpowiedzi nastała cisza. Czyżby Kreml, podobnie jak Centrum Simona Wiesenthala, rzeczywiście mówił prawdę? A jeśli to straussiańscy Żydzi ze Stanów Zjednoczonych wraz z żydowskim liderem na Ukrainie Igorem Kołomojskim oraz pracującym na jego rzecz żydowskim prezydentem tego kraju Wołodymyrem Zełeńskim, współdziałali z prawdziwymi nazistami?

Bennett zrozumiał

Izraelski premier **Naftali Bennett** błyskawicznie udał się z wizytą do Moskwy, następnie spotkał się z kanclerzem Niemiec **Olafem Scholzem** w Tel Awiwie i zadzwonił do nieprzejawiającego żadnej woli kompromisu prezydenta Ukrainy. Choć jego przedstawiano jako zabiegi o pokój, rozmowy, które odbył, były w istocie próbą ustalenia, czy Stany Zjednoczone faktycznie oddały Ukrainę w ręce autentycznych nazistów. Zszokowany informacjami, które uzyskał, zadzwonił do Putina, choć od ich spotkania minął zaledwie jeden dzień. Kontaktował się też telefonicznie z szeregiem przywódców państw NATO.

Warto byłoby, żeby Naftali Bennett upublicznił wnioski, do których doszedł, jednak mało prawdopodobne, by to zrobił. Wywołałby bowiem zainteresowanie zapomnianą kwestią związków niektórych syjonistów z nazistami. Sprowokowałby pytanie o to, dlaczego **Dawid Ben Gurion** uznawał twórcę syjonizmu rewizjonistycznego **Zeewa Żabotyńskiego** za faszystę, a nawet nazistę. Kim byli Żydzi, którzy jeszcze przed dojściem do władzy **Adolfa Hitlera** przyjmowali delegację NSDAP w Palestynie, choć partia ta stała już za organizacją pogromów w

Niemczech? Kto wynegocjował w 1933 roku porozumienie Ha'awara dotyczące tranzytu ludności żydowskiej i utrzymywał swoje przedstawicielstwo w Berlinie aż do 1939 roku? W jaki sposób będący w połowie pochodzenia żydowskiego **Vollrath von Maltzan** został dostawcą cyklonu B do obozów zagłady? To wiele pytań, które większość historyków zbywa milczeniem. Czy faktycznie, jak twierdzą świadkowie, prof. Leo Strauss nauczał swych żydowskich studentów, że muszą dążyć do stworzenia własnej dyktatury korzystając z metod analogicznych do nazistowskich, by obronić się przed kolejnym *Shoah*?

Oczywiście, narracja Ukrainy i NATO nie mogła przekonać Bennetta. Stwierdził on, że rosyjski prezydent nie jest żadnym tropicielem spisków, nie jest też człowiekiem myślącym irracjonalnie czy chorym psychicznie. Gdy zaś zapytano o poparcie ze strony państwa żydowskiego prezydenta Zełeńskiego ten odpowiedział: *„Rozmawiałem z premierem Izraela. I powiem szczerze, choć może to zabrzmieć obraźliwie, muszę to powiedzieć: nasze stosunki są dobre, naprawdę niezłe. Przyjaźń weryfikuje się jednak w trudnych, najcięższych czasach, takich jak obecne, gdy potrzebne jest wsparcie i pomoc. Nie odniosłem wrażenia, żeby Bennett owijał się naszą flagą"*.

Izrael powinien zdystansować się wobec konfliktu na Ukrainie. Jeśli pewnego dnia postanowi zająć odmienne stanowisko i działać wbrew Waszyngtonowi, będziemy wiedzieli dlaczego tak się stało.

Thierry Meyssan

Redakcja: **Thierry Meyssan** jest znanym francuskim dziennikarzem, publicystą i analitykiem. Jego punkt widzenia odzwierciedla pogląd części lewicy suwerenistycznej we Francji na sytuację na Ukrainie w ostatnich latach.

Reżim Bidena rozdzierający rodziny w stylu sowieckim z nowym planem kapusiów



Pod każdym kamieniem kryją się krajowi terroryści, według rezydenta Bidena, który przygotowuje nowy program kamuflażowy w stylu sowieckim, aby śledzić wszystkich Amerykanów, którzy mogą angażować się w „białą supremację".

Wysoki rangą urzędnik Białego Domu powiedział niedawno dziennikarzom, że ojciec Huntera próbuje powstrzymać rozprzestrzenianie się bieli, zabijając ją, zanim się zacznie. A jedynym sposobem na to jest zwrócenie członków rodziny przeciwko sobie, a sąsiada przeciwko sąsiadowi.

„Będziemy pracować nad poprawą świadomości społecznej na temat zasobów federalnych, aby zająć się niepokojącym lub zagrażającym zachowaniem, zanim nastąpi przemoc", wskazała ta osoba, sugerując, że rząd federalny planuje wydać dużo pieniędzy na przekształcenie Ameryki w państwo policyjne.

W połączeniu z kampanią Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) „Jeśli coś zobaczysz, powiedz coś", plan China Joe polega na przestraszeniu wszystkich w Stanach Zjednoczonych, aby potępili swoich rodziców, rodzeństwo, współpracowników lub kogokolwiek za mówienie rzeczy, które są „obraźliwe", jako że złośliwie brzmiące słowa mogą prowokować przemoc.

„Polega to na tworzeniu kontekstów, w których ci, którzy są

członkami rodziny, przyjaciółmi lub współpracownikami, wiedzą, że istnieją ścieżki i drogi do zgłaszania obaw i szukania pomocy dla tych, którzy postrzegali jako radykalizujących i potencjalnie radykalnych wobec przemocy". dodał urzędnik.

Biali konserwatyści i liberałowie będą celem łapanek Xidena

Odkąd został „zainaugurowany", Beijing Biden gadał czasami o „białej supremacji" i „politycznym ekstremizmie". W wielu przypadkach było to nieco niespójne, ponieważ wyraźnie miał problemy z odczytaniem telepromptera, ale ogólny sentyment był taki, że *biały jest zły,* a *rząd jest dobry*.

Zwolennicy martwicy mózgu China Joe dopingowali to, wierząc, że dotyczy to tylko białych *konserwatystów*, ale oświadczenia urzędnika sugerują, że biali ludzie wszystkich politycznych barw są teraz celem.

W końcu najbardziej brutalni biali w całym roku 2020 byli skrajnie lewicowymi pionkami Antify i Black Lives Matter (BLM), którzy pomagali niszczyć sklepy Target i palić firmy należące do czarnych, wspierając George'a Floyda i Breonnę Taylor.

„Jest to strategia, która jest agnostyczna w stosunku do ideologii politycznej lub poza spektrum" – wyjaśnił dalej lokaj Białego Domu na temat programu. „Ważne jest, gdy jednostki przyjmują swoje polityczne lub inne żale i zamieniają je – niedopuszczalnie, bezprawnie – w brutalne działania".

Agencje wywiadowcze mają również za zadanie bacznie przyglądać się białym, aby upewnić się, że nie wypadnie zbyt daleko, zwłaszcza teraz, gdy Stany Zjednoczone są otwartą republiką bananową kontrolowaną przez fałszywego „prezydenta", który niezaprzeczalnie ukradł wybory.

Każdy, kto zwróci na to uwagę i spróbuje rozwiązać problem,

może zostać złapany przez jednego z popleczników Xidena – oczywiście wszystko po to, by zapobiec „terroryzmowi wewnętrznemu”.

Reżim wskazał, że pozostaje „skupiony” na powstrzymaniu wszelkich aktów przemocy popełnianych przez białych, chociaż nie jest jasne, jak zostanie potraktowana przemoc Czarnych.

China Joe również mocno zainwestował w przekształcenie USA w „cyfrową dyktaturę” poprzez nowe technokratyczne protokoły „przed zbrodnią”, które rzekomo powstrzymają przemoc, zanim jeszcze się pojawi, podobnie jak to zostało przedstawione w filmie *Raport Mniejszości*.

„Inwestujemy w wiele agencji rządowych i odpowiednio je pozyskujemy i prosimy naszych obywateli o udział” – ujawnił dalej urzędnik Białego Domu, używając podobnego języka, jaki rozpowszechniono w Trzeciej Rzeszy.

„Ponieważ ostatecznie chodzi o to, aby bezpieczeństwo wewnętrzne było obowiązkiem każdego obywatela naszego kraju, aby pomóc nam osiągnąć”.

Artykuł przetłumaczono z: naturalnews.com

Upewnij się, że dobrze to rozumiesz. TO nie jest szczepionka tylko fabryka syntetycznych patogenów!



Dr. Mikovits: **„Dosłownie – wstrzykuje się chorobę.”**

Nasi rządzący, którzy aktywnie uczestniczą w tym wykroczeniu, muszą mieć świadomość, że takie uczestnictwo będzie miało konsekwencje. Ten rodzaj współudziału nie różni się od tego, o który oskarżano i sądzono niemieckich lekarzy i naukowców w Norymberdze.

Dr David Martin dał światu dymiącą broń.

Dr David Martin dał nam również wgląd, aby pomóc „nam, ludziom” w przejęciu narracji.

„Rocco, upewnijmy się, że jedna rzecz jest jasna. Musimy zastrzec, że **to nie jest szczepionka**. Potrzeba to wyjaśnić. Używamy określenia „szczepionka,” żeby wpasować to pod kryteria wykluczeń w zakresie zdrowia publicznego. **To jest mRNA zapakowane w otoczkę tłuszczową, które jest dostarczane do komórki.** Jest to **urządzenie medyczne, mające na celu pobudzenie ludzkich komórek do tego, żeby stały się wytwórcą patogenów.**

To nie jest szczepionka, szczepionka jest terminem, określonym w prawie dotyczącym zdrowia publicznego, jest terminem, określonym w standardach CDC i FDA. Szczepionka musi pobudzić zarówno odporność u osoby, która ją przyjmuje, ,jak i zakłócić rozprzestrzenianie się wirusa. To ten produkt nie jest. Bardzo jasno i wielokrotnie mówiono, że nić mRNA nie zatrzyma rozprzestrzeniania się. Jest to terapia. Jeśli jednak mówilibyśmy o niej jak o środku leczniczym, nie spotkałoby się to z przychylnością władz z obszaru zdrowia publicznego, ponieważ ludzie pytaliby wówczas, jakie są inne sposoby

leczenia. Stosowanie określenia „szczepionka” jest nie do zrozumienia zarówno pod względem prawa, jak i dlatego, że ono mogłoby rozpocząć debatę publiczną. Kiedy mówi się „szczepionka” wpada się w kategorie, że ktoś jest albo zwolennikiem, albo przeciwnikiem szczepień.

Pamiętajcie, a ludzie o tym zapominają, Moderna została założona jako firma produkująca chemioterapię na raka, a nie firma produkująca szczepionki na SARS. Jeśli powiedzielibyśmy ludziom, że damy im profilaktycznie chemioterapię na raka, którego nie mają, śmiech słyszałbyś długo jeszcze po wyjściu z sali. Bo jest to głupi pomysł. Tu jest dokładnie tak samo. Jest to mechaniczne urządzenie w postaci bardzo małego pakietu technologii, wprowadzane jest do ludzkiego organizmu, żeby uruchomić komórki tak, aby stały się fabryką produkującą patogeny. I odmawiam uznawania w jakiejkolwiek rozmowie, że jest to kwestia szczepień. To określenie jest używane tylko jako nadużycie wyroku sądu w sprawie Jacobsona z 1905 r., który jest błędnie przedstawiany od czasu, kiedy został napisany.

Jeśli bylibyśmy w tej kwestii uczciwi, nazwalibyśmy rzeczy po imieniu. Jest to urządzenia chemiczne patogenne, służące do uruchomienia aktywności komórki polegającej na produkowaniu związków chemicznych. Jest to urządzenie medyczne, nie lek, ponieważ spełnia kryteria określenia „Urządzenie: zgodnie z CDRH”. Nie jest to żywy układ, nie jest to biologiczny organizm. Pod względem fizycznym jest to technologia, tyle że jest rozmiaru pakietu cząsteczek. Dlatego musimy mówić bardzo jasno, żeby nie wpaść w pułapkę grania w ich grę. A ich grą polega na tym, że kiedy nazywamy to szczepionką, rozmowa staje się rozmową o szczepieniach. Tylko dlatego, że oni to tak nazwali, to nie stało się szczepionką. Musi być to jasne dla wszystkich słuchaczy, że my nie będziemy powtarzać fałszywych określeń, tak samo, jak nie przystaniemy na ich chemiczno-przemysłową definicję zdrowia. Bo one oba są oszukańcze i są jaskrawym pogwałceniem przepisów dotyczących produktu, jaki

jest wykorzystywany.

R: Judy, czy Ty jako naukowiec, mogłabyś powiedzieć nam to bardziej po angielsku, jak prostemu człowiekowi. Ja to wyjaśnienie, przyjmuję, jest świetne, ale tym, którzy mogą nie być w stanie nadążyć za tą inteligentną analizą – i nie mówię tego obraźliwie, Dave- drażni mnie, kiedy słyszę, jak prawnicy, aktywiści itp mówią: „będziemy walczyć przeciwko szczepionce". Jeśli przyznasz, że jest to szczepionka, od razu przegrałeś bitwę. To nie jest szczepionką.

R: Jak więc powinienem to nazywać? Substancja chemiczna

JM: Tak, jest to **syntetyczny patogen.** Dosłownie **wstrzykują bardzo chorobotwórczą część wirusa do każdej komórki ciała**.

RG: Syntetyczny patogen – robi mi się od tego nie dobrze.

JM: Tak.

DM: Od tego ma być ci nie dobrze.

Roco, pamiętaj 80% osób rzekomo narażonych na rzekomego wirusa SARS-COV-2 w ogóle nie ma objawów. Nazywają ich nosicielami bezobjawowymi. 80% osób, którym się to wstrzykuje ma kliniczne skutki uboczne.

Wstrzykuje się im substancję chemiczną, po to żeby wywołać chorobę, a nie żeby wywołać odpowiedź odpornościową i nieprzenoszenie wirusa. Mówiąc inaczej, nic z tego nie powstrzyma rozprzestrzeniania się czegokolwiek.

Tu chodzi o to, żebyś się pochorował i o to, żeby to Twoje komórki spowodowały chorobę.

RG: Więc to wywoła reakcję autoimmunologiczną?

JM: **Między innymi. Może bezpośrednio wywołać stwardnienie rozsiane, stwardnienie zanikowe boczne, chorobę Alzheimera, to taka jest ekspresja tego patogenu w otoczce, może spowodować**

przyspieszoną chorobę nowotworową, taka może być ekspresja tego wirusa, tej syncytyny, to wiadomo od dziesięcioleci.

Dosłownie – wstrzykuje się chorobę.

„Kiedy przemysł jest odpowiedzialny za rozpowszechnianie informacji, tracimy. Bo jedyną narracją jest ta, która zostanie zrekompensowana przez osoby podpisujące czek. Dotyczy to naszych polityków… i naszych mediów – otrzymali zapłatę – jeśli podążasz za pieniędzmi, zdajesz sobie sprawę, że w żadnej sieci nie ma głosu niekonfrontacyjnego ”.

– Dr David Martin , 5 stycznia 2021 r.,

Źródło:

cioz-dobrostan.pl

Izrael: Edelstein rozważa projekt ustawy, aby umożliwić pracodawcom pozbycie się nieszczepionych pracowników



Minister zdrowia mówi, że osoby pracujące w edukacji, które odmawiają szczepienia, mogą być zmuszone do płacenia za test na wirusa co 48 godzin, ostrzega przed karami dla firm, które

naruszają blokadę.

Minister zdrowia Yuli Edelstein powiedział w środę, że rozważa zaproponowanie przepisów, które umożliwiłyby pracodawcom zapobieganie przyjściu do pracy pracowników, którzy nie są zaszczepieni przeciwko koronawirusowi, i ostrzegł, że zasada będzie miała również zastosowanie do osób w systemie edukacji.

Jak donoszą hebrajskie media, Edelstein powiedział na konferencji prasowej na temat epidemii wirusa, że pracownicy oświaty, którzy odmówią szczepionki, mogą nawet płacić za test na wirusa co 48 godzin, jeśli chcą dalej uczyć.

Jego uwagi pojawiły się, gdy krajowa kampania szczepień przeciwko COVID-19 ostatnio zwolniła, a we wtorek podano około 130 000 zastrzyków, według danych Ministerstwa Zdrowia – znacznie poniżej zdolności kraju, osiągniętej w poprzednich tygodniach, wynoszącej ponad 200 000 zastrzyków dziennie.

W ciągu ostatnich trzech dni tylko około 65 000 Izraelczyków dziennie było zaszczepionych pierwszymi szczepionkami, chociaż szczepienia są teraz dostępne dla wszystkich Izraelczyków w wieku 16 lat i starszych.

„Sprawdzamy przepisy, które uniemożliwiają ludziom, którzy nie są zaszczepieni lub którzy nie przeszli testów w ciągu ostatnich 48 godzin, pracę z publicznością – na przykład stanięcie przed klasą pełną uczniów” – powiedział Edelstein.

„Jest możliwe, że nauczyciele, którzy odmówią szczepienia, będą musieli płacić z własnej kieszeni za prywatne testy co 48 godzin” – kontynuował. „Nie mam zamiaru nikogo zwolnić, ale jeśli ktoś nie jest zaszczepiony, to ich problem”.



Izraelczycy otrzymują szczepionkę COVID-19 w ośrodku szczepień Maccabi Health Services w centrum handlowym w Givatayim, 4 lutego 2021 r. (Miriam Alster / Flash90)

Wzywając ludność do udziału w programie masowych szczepień, Edelstein powiedział, że wkrótce zostaną wprowadzone tak zwane zielone paszporty – dokument, który umożliwi zaszczepionym osobom uczęszczanie na niektóre publiczne miejsca i wydarzenia oraz potencjalnie podróżowanie za granicę bez kwarantanny.

Chociaż niektóre podstawowe usługi muszą pozostać otwarte dla całej populacji, powiedział, istnieją miejsca, które będą dostępne tylko dla tych, którzy są zaszczepieni lub którzy wyleczyli się z COVID-19. Chodzi o to, aby te lokalizacje nie stały się centrami infekcji.

„Zdecydowanie radzę każdemu, kto chce korzystać z hoteli, siłowni i niektórych wydarzeń kulturalnych, aby się zaszczepić" – powiedział Edelstein, odnosząc się do planu wyjścia Ministerstwa Zdrowia pokazanego ministrom dzień wcześniej, który ustalił 23 lutego jako możliwą datę otwarcia dla tych lokalizacji.

Edelstein omówił również zbliżające się coroczne święto Purim,

które zwykle obejmuje parady, przyjęcia i inne publiczne i prywatne uroczystości oraz spotkania towarzyskie.

„Aby Purim nie stał się czarnym dniem infekcji, obchody należy ograniczyć” – powiedział Edelstein.

Jednak ostateczna decyzja w sprawie Purim nie została jeszcze podjęta, powiedział, a instrukcje dotyczące ograniczeń zostaną wydane przed dniem 25 lutego, biorąc pod uwagę wskaźniki infekcji w tym czasie.

Minister wystosował także ostrzeżenie do przedsiębiorstw i władz miejskich, które zagroziły buntem przeciwko trwającej obecnie piąty tydzień blokadzie, która zamknęła wiele przedsiębiorstw i placówek publicznych, a także prawie cały system edukacji. Chociaż niektóre ograniczenia zostały wycofane na początku tygodnia, większość sklepów i centrów handlowych pozostaje zamknięta.

„Polecam wszystkim właścicielom firm i szefom władz, którzy myślą, że są profesorami epidemiologii i medycyny – bądźcie ostrożni” – powiedział Edelstein, zauważając, że Kneset niedawno uchwalił ustawę podwajającą grzywny za naruszających blokady.

„Nie zawahamy się przed egzekwowaniem tego prawa” – podkreślił.

Firmy skarżyły się, że rząd zmusił ich do zamknięcia się na dłuższy okres, nie zapewniając wystarczającego wsparcia finansowego. Tysiące osób zostało zamkniętych podczas pandemii.

Źródło:

timesofisrael.com

Trump deklaruje solidarność po ataku terrorystycznym na Kościół francuski



Prezydent Donald Trump potępił czwartkowy islamski atak terrorystyczny na francuski kościół i obiecał solidarność Amerykanów ze swoim „najstarszym sojusznikiem”.

Trzy osoby zostały zabite przez napastnika w kościele w Nicei w czwartek rano. Jedna starsza pani, która przyszła modlić się została „wirtualnie ścięta” cytując burmistrza miasta.



Funkcjonariusze policji stoją na straży na miejscu ataku nożem w kościele Notre Dame w Nicei, Francja, 29 października 2020 r. (Eric Gaillard / Pool / Reuters)

Napastnik krzyknął „Allahu akbar!” gdy zatrzymała go policja, burmistrz powiedział dziennikarzom, dodając, że „znaczenie jego gestu nie pozostawia wątpliwości”.

„Nasze serca są z mieszkańcami Francji” – napisał prezydent Trump na Twitterze.

„Ameryka stoi po stronie naszego najstarszego sojusznika w tej walce. Te radykalne islamskie ataki terrorystyczne muszą się natychmiast zakończyć. Żaden kraj, Francja ani żaden inny kraj nie wytrzyma tego długo! ”

> *Our hearts are with the people of France. America stands with our oldest Ally in this fight. These Radical Islamic terrorist attacks must stop immediately. No country, France or otherwise can long put up with it!*
>
> *— Donald J. Trump (@realDonaldTrump) October 29, 2020*

Wcześniej prezydent Francji Emmanuel Macron powiedział, że rozmieści tysiące żołnierzy w celu ochrony ważnych francuskich miejsc, takich jak miejsca kultu i szkoły.

Przemawiając z miejsca zdarzenia, powiedział, że Francja została zaatakowana „z powodu naszych wartości, naszego zamiłowania do wolności, zdolności na naszej ziemi do posiadania wolności wiary".

> *„I mówię to dzisiaj ponownie z dużą jasnością: nie będziemy dawać żadnych podstaw".*



Prezydent Francji Emmanuel Macron (2.l) odwiedza miejsce ataku nożem w Bazylice Notre-Dame de Nice w Nicei 29 października 2020 r. (Eric Gaillard / pool / AFP via Getty Images)

Atak w Nicei nie był jedynym podejrzanym incydentem terrorystycznym, którego celem była Francja w czwartek. W Montfavet, niedaleko Awinionu na południu Francji, policja zabiła mężczyznę, który groził przechodniom pistoletem. Krzyczał także „Allahu Akbar", jak podała stacja radiowa Europe 1.

Tymczasem w Arabii Saudyjskiej telewizja państwowa donosiła, że w mieście Dżudda nad Morzem Czerwonym aresztowano Saudyjczyka po zaatakowaniu i zranieniu strażnika w konsulacie francuskim.

Francuski premier Jean Castex podniósł poziom bezpieczeństwa Francji na najwyższy poziom i powiedział, że reakcja rządu będzie stanowcza i nieubłagana.

Motyw napastnika nie był od razu jasny, ale Francja była już w stanie wzmożonej gotowości bezpieczeństwa, ponieważ muzułmanie w wielu krajach islamskich wyrazili złość z powodu wystawiania i publikacji we Francji karykatur proroka Mahometa.



Dziecko trzyma plakat Samuela Paty'ego, gdy ludzie zbierają się na placu Republique w Lille w północnej Francji 18 października 2020 r. (Michel Spingler / AP Photo)

Karykatury Mahometa były szeroko pokazywane na marszach w solidarności z francuskim nauczycielem historii, który został zamordowany 16 października przez 18-letniego islamskiego terrorystę.

Samuel Paty został ścięty w biały dzień przed swoją szkołą, na przedmieściach Paryża, przez nastoletniego uchodźcę z Czeczenii, który próbował pomścić użycie karykatuy przez ofiarę w klasie w temacie wolności słowa. Policja zastrzeliła napastnika.

Prezydent Macron energicznie bronił karykatur chronionych prawem do wolności słowa, co rozgniewało wielu muzułmanów i wywołało protesty w wielu krajach muzułmańskich.

Islamskie grupy terrorystyczne, od talibów w Afganistanie po Hezbollah w Libanie, potępiły obronę karykatur Mahometa przez Macrona.



Pakistańczycy palą francuską flagę narodową podczas protestu po komentarzach prezydenta Francji Emmanuela Macrona na temat karykatur Mohammeda w Peszawarze 26 października 2020 r. (Abdul Majeed / AFP via Getty Images)

Wcześniej w tym tygodniu francuska policja krajowa wezwała do zwiększenia bezpieczeństwa w miejscach kultu religijnego w okolicach święta Wszystkich Świętych w nadchodzący weekend.

We wtorek obszary wokół Łuku Triumfalnego i Wieży Eiffla w centrum Paryża zostały na krótko ewakuowane po odkryciu worka wypełnionego amunicją.

Zagrożenie terrorystyczne pozostaje „bardzo wysokie”, powiedział we wtorek minister spraw wewnętrznych Gerald Darmanin, „ponieważ mamy wielu wrogów z kraju i spoza niego”.

Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało we wtorek porady dotyczące bezpieczeństwa obywatelom Francji przebywającym obecnie w Indonezji, Bangladeszu, Iraku i Mauretanii, wzywając ich do zachowania ostrożności, trzymania się z dala od protestów i zgromadzeń publicznych.

Źródło:

theepochtimes.com

Powiązania zamieszek w USA z komunistami chińskimi ujawnia Trevor Loudon



Większość zamieszek, które nękają Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich kilku miesięcy, została zorganizowana przez dwie socjalistyczne organizacje, mające bliskie powiązania z Komunistyczną Partią Chin (KPCh), powiedział Trevor Loudon,

autor i filmowiec, który od ponad 30 lat prowadzi badania nad radykalnymi i terrorystycznymi ugrupowaniami oraz ich ukrytymi wpływami na główny nurt życia politycznego.

Dwa ugrupowania stoją za zamieszkami w USA: Freedom Road Socialist Organization (FRSO, w polskim tłumaczeniu: Socjalistyczna Organizacja „Droga do Wolności"), operująca z Minneapolis, będąca otwarcie pro-KPCh, oraz Liberation Road z siedzibą w obszarze metropolitalnym San Francisco, mająca bardzo bliskie powiązania z tamtejszym chińskim konsulatem i z organizacją Chinese Progressive Association (CPA, w polskim tłumaczeniu: Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne) – powiedział Trevor Loudon w niedawnym wywiadzie dla programu Crossroads prezentowanego przez „The Epoch Times".

Wywiad z Trevorem Loudonem zaczyna się w 11 min 40 s.

Liberation Road

Liberation Road jest „w zasadzie ruchem kierowanym przez Chińczyków" – powiedział Trevor Loudon. Jest organizacją socjalistyczną, czerpiącą z ideologii marksistowskiej, „z wyraźnym naciskiem położonym na budowanie oporu wobec Trumpa" – podaje strona internetowa tej organizacji.

Liberation Road, organizacja, której działacze „doszczętnie spalili miasto Ferguson w stanie Missouri w 2014 roku", odłączyła się od FRSO wiele lat temu z powodu różnicy zdań w kwestii współpracy z Partią Demokratyczną. „Jest ona organem macierzystym [ruchu] Black Lives Matter [BLM]" – powiedział Trevor Loudon.



Alicia Garza, współzałożycielka ruchu Black Lives Matter, jest także dyrektorką projektu Black Future Labs, który jest „projektem sponsorowanym finansowo przez Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne”, jak podaje sekcja „Darowizny” strony internetowej Black Futures Labs.

Niektóre media zaprzeczają zarzutom o powiązaniach Black Future Labs z chińskim reżimem komunistycznym z powodu istnienia dwóch organizacji o tej samej nazwie: „Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne”, jedna w San Francisco, a druga w Bostonie. Black Future Labs współpracuje tylko z Chińskim Stowarzyszeniem Progresywistycznym w San Francisco, które jest inną instytucją niż organizacja o tej samej nazwie w Bostonie, podaje „New York Times”.

Jednak obie organizacje o nazwie Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne (CPA) „są kontrolowane przez Liberation Road” – powiedział Trevor Loudon. „Obie są rządzone przez maoistycznych komunistów, którzy należą do tych samych ugrupowań od 50 lat. Mogą one być organizacyjnie autonomiczne, ale są częścią tego samego ruchu”.

CPA w Bostonie ma bardzo bliskie związki z chińskim konsulatem w Nowym Jorku i oficjalnie z nim współpracuje, powiedział Trevor Loudon, ale Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne w San Francisco jest również bardzo blisko powiązane z tamtejszym chińskim konsulatem. Dodał, że są to „grupy frontowe tej samej organizacji komunistycznej", mimo że są kierowane przez oddzielne zarządy.

Ponadto Alicia Garza i dwie pozostałe współzałożycielki BLM są „bezpośrednio związane z Liberation Road" – powiedział Trevor Loudon.

Loudon wyjaśnił również, że Black Lives Matter ma związki z KPCh poprzez sprzymierzoną organizację Asians for Black Lives. Powiedział, że dwaj czołowi założyciele Asians for Black Lives Alex Tom i Eric Mar byli wcześniej przywódcami Chińskiego Stowarzyszenia Progresywistycznego.

Alex Tom otwarcie mówił o swoich kontaktach z chińską ambasadą lub chińskim konsulatem, a Eric Mar był „bardzo bliskim sprzymierzeńcem" Russella Lowe'a, zidentyfikowanego jako szpiega KPCh, który pracował przez około 20 lat w biurze senator Dianne Feinstein (Demokratki z Kalifornii) powiedział Trevor Loudon.

Freedom Road Socialist Organization (FRSO)



FRSO jest organizacją opierającą się na ideologii marksistowskiej, której misją jest walka o socjalizm w Stanach Zjednoczonych i która dąży do utworzenia nowej partii komunistycznej, jak podaje jej strona internetowa.

Organizacja FSRO otwarcie deklaruje na swojej stronie internetowej swoją prochińską postawę – powiedział Trevor Loudon – i jest częścią ruchu maoistowskiego od 40 lat. FSRO ma również bliskie kontakty z komunistycznymi Chinami i głosi propagandę Komunistycznej Partii Chin; niektórzy z kadry tej organizacji nawet mieszkają w Chinach.

Zamieszki w Minneapolis zostały wywołane przez FRSO, a konkretnie przez członkinię tej organizacji Jess Sundin, która jest również przywódczynią ruchu Twin Cities Coalition for Justice 4 Jamar oraz żoną sekretarza politycznego FRSO, powiedział Trevor Loudon.

Loudon wyprodukował film, który przedstawia podcast ukazujący Jess Sundin „przyznającą, że jest ona główną organizatorką zamieszek" i opowiadającą o radości, jaką poczuła,

gdy zobaczyła „doszczętnie spalony” komisariat policji.

Jess Sundin przyznała również, że przemoc, grabieże i podpalenia były „nieodłączną częścią ruchu” – powiedział Trevor Loudon. „To nie była pokojowa demonstracja, która została zawładnięta”.

Zamieszki i niepokoje w innych miastach USA, takich jak Kenosha, Dallas, Houston, Tallahassee, Jacksonville, Miami, Tampa, Salt Lake City i Los Angeles, były organizowane i koordynowane przez tę samą grupę, powiedział Trevor Loudon.

Loudon przytoczył słowa sekretarza politycznego FRSO Steff Yorek wypowiedziane w dniu inauguracji prezydenta Donalda Trumpa: „Musimy pozostać na ulicach przez całe cztery lata, sprzeciwiając się Trumpowi, i sprawić, żeby krajem nie dało się rządzić”.

W artykule wykorzystano wywiad przeprowadzony przez Joshuę Philippa.

Źródło:

theepochtimes.com

BLM ma powiązania z grupami marksistowskimi



Nowy filmik autorstwa badacza Trevora Loudona przedstawia dowody na to, że Black Lives Matter jest powiązane z zagranicznymi organizacjami komunistycznymi i terrorystycznymi poprzez swoich współzałożycieli.

Patrisse Cullors chwaliła się w wywiadzie, że jest „wyszkolonym marksistą" razem z Alicią Garza. Trzecia współzałożycielka, Opel Tometi, jest znaną zwolenniczką wenezuelskiego dyktatora Nicolasa Maduro.

Tometi i Garza są związane z niemiecką organizacją rewolucyjną o nazwie Rosa Luxembourg Stiftung, która została założona przez byłych przywódców komunistycznych NRD w celu zbudowania nowej fali międzynarodowych rewolucji socjalistycznych.

Całą trójka, jak wskazuje film z inicjatywy „Wybierz wolność", jest częścią socjalistycznej organizacji Liberation Road.

Film Loudona zauważa, że □□grupa jest bezpośrednio powiązana z Komunistyczną Partią Chin, Chińskim Stowarzyszeniem Postępu, jest głównym fundatorem Garza's Black Futures Lab, grupy frekwencyjnej.

Wybierz wolność określa się jako „inicjatywę mającą na celu wyjaśnienie rażących różnic między tyranią, która jest nieuniknionym rezultatem rewolucji marksistowskich, a swobodami gwarantowanymi w konstytucyjnej Republice Stanów Zjednoczonych".

„Wierzymy, że mając wybór, dobrze poinformowani Amerykanie wybiorą wolność, zamiast dobrowolnie zdecydować się na życie w opresyjnych reżimach rządzących zgodnie z totalitarną agendą socjalistów / komunistów" – mówi strona internetowa Choose Freedom.

Loudon odkrył, że Cullors była przez wiele lat pod opieką Erica Manna, maoistycznego komunistycznego członka krajowej organizacji terrorystycznej Weather Underground.

W pięciominutowym filmie jest więcej.

„Każdy, kto klęka przed Black Lives Matter”, mówi narrator, „ugina się przed chińskim komunizmem i terroryzmem”.

Zobacz wideo:

https://player.vimeo.com/video/464284021
Źródło:

naturalnews.com